

Lwów, dnia 22. Lutego 1919.

Tajne Nr. Op. 1744

409/5

aa

D O
N A C Z E L N E G O D O W Ó D Z T W A
W O J S K P O L S K I C H
W
W A R S Z A W I E.

Sytuacja mojej grupy jest na razie o tyle korzystną, że wszelkie ataki rusińskie, prowadzone z energią i przy dużym zużyciu amunicji a dążące zdecydowanie do opanowania miasta, lub przynajmniej wydatnego przerwania głównej komunikacji przed przyjazdem misji koalicyjnej, zostały z krwawymi dla nieprzyjaciela stratami wszędzie odparte.

Jednak ludzić się nie wolno, że całokształt sprawy pozostaje ciągle nadzwyczaj poważnym, póki silnym uderzeniem znacniejszego sukcesu na Ukraincach uzyskać nie zdołamy.

Poleconą mi rozkazem defenzywę musiałem i tak zastosować już w całym ostatnim okresie czasu, gdyż brak uzupełnień, a szczególnie brak amunicji zmuszał moją grupę do jaknajwiększej wstrzemięźliwości. Ale mimo forsovania przez ~~emnie~~ zakupów, które dzięki uzyskanym od P.K.L. znacznym kwotom i energicznemu napieraniu, wresz-

cie choć trochę amunicji i pewien zapas broni do Krakowa nam już sprowadzić dozwoliło, stan naboju karabinowych jest już tak niskim, że możemy wkrótce stać się zupełnie bezbronnymi.

Dzisiejszy raport gen. Romera budzi również poważne obawy. Nie był on mi podporządkowanym, gdy miał świeże bataliony i dawał przeto możliwość zdecydowanej akcji w należytym kierunku. Obecnie wycieńczony zupełnie podrzędnymi operacjami na linii Rawa Ruska - Sokal, nie zdoła zapewne utrzymać zdobytych korzyści, a nawet jego zbyt rozciągnięte oddziały są już podobno odcięte i mogą być wobec braku amunicji łatwo zupełnie zniesione. Pomocy specjalnej dać mu nie mogę, a będę zadowolonym, jeśli wsparty moją obsadą linii kolejowej, już tylko w Rawie samej utrzymać się on zdoła. Przytem jak wiadomo rekruta z Królestwa może dopiero po tygodniach mieć będziemy, a uzupełnienia z Galicyi napływają tak skromnie, że nie wystarczają nawet na pokrycie normalnych ubytków.

Ponieważ linia demarkacyjna w Poznańskim już jest ustalona, ponawiam przeto jaknajusilniej moją prośbę, nie o żadne gotowe formacje, których Wielkopolska sama potrzebuje, lecz o przysłanie corychlej i odrazu dla wypełnienia mych kadrów choćby tylko 5000 wyszkolonego żołnierza poznańskiego, bez oficerów i bez kadrów żadnych. Z tą pomocą gwarantuję za sukces na całej linii, który choćby najlepiej pomyslaną interwencją uzyskać się nie da, bo Rusini się takowej nawet pozornie poddać nie zechcą. Za długo przeciągać struny tutaj już nie wolno, gdyż grozi raptowne osłabienie sił i tak ciągle topniejącego, źle ubranego i niedostatecznie w amunicję zaopatrzonego naszego żołnierza. Lecz gdybym mógł liczyć niebawem na pomoc wyżej wymienioną, nie tylko przetrwamy ale zwyciężymy zupełnie. Inaczej muszę przestrzedz i jaknajusilniej po raz ostatni zaznaczyć, że może rozpocząć się rycięło szereg katastrof, które poczynając się u gen. Romera, osłabić by musiały moralnie front cały i przeto poważnie mu zagrozić. Na ruskie sukcesy między Sokalem a Rawą muszę odpowiedzieć

3. zaraz silnym, dającym zupełną satysfakcję kontratak
kiem, a do tego potrzebuję natychmiast amunicji oraz
tych już wyszkolonych ludzi, których jedynie Poznań-
skie chwilowo dać może.

Jeśli nam ich teraz odmówiono, to ciężka odpo-
wiedzialność spadnie na krótkowidzące tamtejsze do-
wództwo, niezdolne podnieść się do poziomu ogólnego
żywotnego interesu Ojczyzny.

P. Przewodowski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 409/5 dnia 25 / 5 1919 r.

załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York